

Polacy w czołówce wydażeń imigrantów z Wielkiej Brytanii

23 lutego 2018

Najnowsze statystyki dotyczące przymusowych deportacji Polaków w Wielkiej Brytanii są zatrważające. Okazuje się, że w zeszłym roku właśnie w ten sposób wydalonych zostało z Wielkiej Brytanii 1247 naszych rodaków – znacznie więcej, niż obywateli Pakistanu i Indii.

Z 1247 osobami przymusowo wydalonymi z Wielkiej Brytanii w 2017 r., Polacy znaleźli się na trzecim miejscu na liście najbardziej niepożądanych mniejszości narodowych na Wyspach. Przed Polakami uplasowali się jedynie Rumuni (1758 przymusowych wydażeń) i Albańczycy (1561 deportacji). Tuż za Polakami znaleźli się z kolei Pakistańczycy (771 wydażeń) i obywatele Indii (744 deportacje). Przypomnijmy jednak, że Polska i Rumunia, w odróżnieniu od Albanii, Indii i Pakistanu, są pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej, a także że Polska jest pełnym członkiem Układu z Schengen (Wielka Brytania posiada członkostwo częściowe, a Rumunia dopiero do wejścia do strefy Schengen kandyduje).

Skąd taka liczba przymusowych wydażeń Polaków z Wielkiej Brytanii? Trudno podać jednoznaczną odpowiedź, ale znawcy polityki międzynarodowej od dawna sugerują, że skala deportacji względem obywateli UE nasiliła się po Brexicie i że ma ona zniechęcić kolejnych imigrantów do przyjazdu na Wyspy. Eksperci twierdzą, że wzmożona liczba przymusowych deportacji jest wynikiem przededefiniowanej polityki dotyczącej tworzenia „wrogiego środowiska” dla imigrantów na Wyspach. Polityka ta tylko teoretycznie nie ma dotyczyć obywateli krajów Unii, ale w praktyce pozwala ona, dzięki pakietowi różnorodnych środków prawnych i administracyjnych, na utrudnianie życia osobom

niepożądanym na terytorium Wielkiej Brytanii.

Polskie media niejednokrotnie pisały już o tym, że deportacje i przymusowe zatrzymania Polaków i innych obywateli UE w Wielkiej Brytanii mogą być stosowane tylko w poważnych przypadkach, tzn. w momencie, gdy Home Office uzna, iż są one uzasadnione z uwagi na porządek, bezpieczeństwo albo zdrowie publiczne. Jednak w praktyce wygląda to tak, że coraz więcej obywateli krajów unijnych trafia do ośrodków detencyjnych i jest przymusowo wydalanych z Wielkiej Brytanii z zupełnie błahych powodów, takich jak np. brak dokumentów, wykroczenia drogowe, czy picie alkoholu w parku. Do ośrodka detencyjnego można też trafić za bycie bezdomnym lub bezrobotnym.

Z najnowszych danych opublikowanych przez Home Office wynika, że w 2017 r. do ośrodków detencyjnych trafiło 27 331 osób (o 5% mniej niż w roku poprzednim), a opuściło je 28 244 (o 2% mniej niż w roku poprzednim). Z końcem grudnia 2017 r. w ośrodkach detencyjnych (Immigration Removal Centres (IRCs), Short-Term Holding Facilities (STHF), Pre-Departure Accommodation (PDA)) przetrzymywanych było 2 138 osób (o 22% mniej niż w roku poprzednim), a kolejnych 407 osób wytypowanych do przymusowego wydalenia znajdowało się w HM Prisons.

Całkowita liczba przymusowych wydaleń sięgnęła w 2017 r. 12 321 (w roku poprzednim wyniosła 12 469). Jednocześnie na dobrowolny wyjazd zgodziło się w zeszłym roku 18 928 osób, w tym 4612 obywateli UE (4 048 w roku poprzednim). Z kolei aż 17 977 osób nie dostało w 2017 r. pozwolenia na wjazd do UK (zostały zatrzymane na jednym z przejść granicznych) i tym samym zostało sprawnie odesłanych do swoich krajów ojczystych.

Tymczasem zgodnie z najnowszym raportem Office for National Statistics saldo migracji w przypadku imigrantów z UE spadło aż o 75 000 w Wielkiej Brytanii w ciągu ubiegłego roku. Jest to najniższy poziom od pięciu lat.

Saldo migracji obywateli z UE w Wielkiej Brytanii spadło o 75 000 do najniższego poziomu od pięciu lat, wynika z najnowszego raportu Office for National Statistics. Dane imigracyjne pokazują, że całkowite roczne saldo migracji na Wyspach spadło do 244 000, a spoza Europy wzrosło do 205 000 w ciągu roku.

ONS podaje, że całkowita liczba ludzi przyjeżdżających do pracy na Wyspy spadła o 45 000 do poziomu 248 000. Spadek ten jest związany z tym, że coraz mniej obywateli UE przyjeżdża do Wielkiej Brytanii szukać pracy – odnotowano zmniejszenie ich liczby o 35 000, a zdecydowanie więcej decyduje się na przyjazd dopiero, gdy mają zapewnione zatrudnienie.

Najnowszy raport ONS według ekspertów sugeruje, że niepewność związana z Brexitem zdecydowanie przeważa nad reputacją Wielkiej Brytanii jako kraju będącego „fabryką pracy w Europie”.

Ponadto dane Home Office pokazują, że 10 538 – w większości syryjskich uchodźców osiedliło się w Wielkiej Brytanii, zgodnie z programem wprowadzonym jeszcze przez Davida Camerona dotyczącym sprowadzenia na Wyspy 20 000 uchodźców do roku 2020.

Nicola White będąca szefową ONS w dziale dotyczącym statystyk imigracyjnych powiedziała: „Dane te pokazują także, że saldo migracji spoza krajów Unii jest obecnie większe niż z Unii Europejskiej, głównie przez duży zeszłoroczny spadek. Brexit jak najbardziej może być istotnym czynnikiem wpływającym na decyzje ludzi dotyczące przyjazdu lub wyjazdu z Wielkiej Brytanii, jednak wybory ludzi dotyczące migracji są bardziej skomplikowane i są wypadkową wielu różnych czynników”.

Z kolei profesor ekonomii i polityki publicznej w King's College London, Jonathan Portes powiedział, że „w związku z faktem, że po referendum w sprawie Brexitu, Wielka Brytania stała się mniej atrakcyjna dla imigrantów z Unii Europejskiej, zarówno z powodów ekonomicznych jak i psychologicznych,

prawdopodobne jest, że to jest właśnie głównym czynnikiem odpowiedzialnym za spadek salda migracji”.

Dane opublikowane przez ONS pokazują też, że do Wielkiej Brytanii przyjeżdża mniej pracowników z Polski i Węgier. Co ciekawe obserwuje się z kolei wzrost imigracji z Bułgarii i Rumunii.

Pomiędzy październikiem, a grudniem zeszłego roku ponad 2,35 mln obcokrajowców z krajów Unii Europejskiej pracowało w Wielkiej Brytanii według danych opublikowanych przez ONS. Z kolei w 2017 roku do kraju przyjechała rekordowa liczba pracowników z Rumunii i Bułgarii – było ich 364 tys. podczas, gdy w rok wcześniej było ich o 79 tys. mniej.

ONS podał, że w Wielkiej Brytanii wzrasta również liczba pracowników z krajów takich jak Niemcy, Włochy, Hiszpania czy Francja. Między październikiem, a grudniem 2016 roku było ich 935 tys., a w tym samym okresie rok później było ich już nieco ponad 1 mln. Co ciekawe według brytyjskiego urzędu statystycznego o 53 tys. osób zmniejszyła się imigracja pracowników z krajów Europy Wschodniej, najbardziej z Polski i Węgier.

„Dane pokazują, że obserwujemy nadal wzrost imigracji do Wielkiej Brytanii z krajów Unii Europejskiej. To dowód na to, że istnieje potrzeba zmniejszenia tej imigracji, a Brexit jest do tego doskonałą szansą” – powiedział Alp Mehmet z think tanku Migration Watch, zajmującego się monitorowaniem migracji w Wielkiej Brytanii.

Inne dane wskazują, że w grudniu zeszłego roku liczba pracowników z poza Wielkiej Brytanii i Unii Europejskiej wahała się między 68 tys., a 1,17 mln. Dane o zatrudnieniu pokazują także strukturę imigracji.

W grudniu 2017 roku aż 1,47 mln osób pozostawało bez pracy, co w porównaniu z poprzednim okresem jest wzrostem o 46 tys., co daje 4,4 proc. osób bezrobotnych w Wielkiej Brytanii. W

zeszłym miesiącu o 7,2 tys. spadła liczba osób ubiegających się o zasiłki i benefity w Wielkiej Brytanii.

„Dane te pokazują jasno, że liczba osób pracujących nie jest miarodajna w stosunku do wielkości migracji” – powiedział Matt Hughes z ONS.

„W tej chwili budujemy gospodarkę silniejszą – taką, która wspiera osoby, które pracują” – podsumował opublikowane dane Alok Sharma, minister pracy.

Źródło: PolishExpress.co.uk [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net